

Wojciech Góralski

"Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento", J. M. Serrano Ruiz [et al.], Bologna 1985 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 30/1-2, 259-265

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

autorem studium pt. *Droga procesowa w sprawach małżeńskich według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego* (s. 203—242). We wstępie Zaggia kreśli postawiony sobie cel, który nazywa praktycznym: wskazanie pracownikom trybunałów kościelnych regionu zmian wprowadzonych przez kodeks Jana Pawła II odnośnie do przebiegu procesu o nieważność małżeństwa. Sam przebieg procesu Autor omawia według następujących etapów: faza wstępna, zawiązanie sporu lub uzgodnienie wątpliwości, faza dowodowa, faza końcowa, skarga o nieważność wyroku lub apelacja. W krótkim zakończeniu Zaggia zwraca uwagę na przejawy zastosowania zasady słuszności kanonicznej w kan. 1689. Omawiając przebieg procesu Autor zwraca uwagę na zmiany i modyfikacje w stosunku do dawnego ustawodawstwa. Komentarz jest zwięzły i przejrzysty. Na uwagę zasługuje fragment dotyczący postępowania dowodowego.

Książka zawiera dodatek w postaci: 1) krótkich uwag o spotkaniach kanonistów regionu Triveneto w latach 1970—1983. Autorem relacji jest P. Colpi, adwokat Roty Rzymskiej, 2) tekstu kanonów z prawa małżeńskiego nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego.

W sumie recenzowana publikacja dostarcza cennych informacji na temat nowego prawa małżeńskiego i prawa procesowego. Może stanowić pożyteczną pomoc zarówno dla teoretyków prawa kanonicznego, jak i dla pracowników trybunałów kościelnych.

Ks. Wojciech Góralski

J. M. Serrano Ruiz — G. Putrino X J. M. Castaño — M. F. Pompedda — P. A. Bonnet — A. Vitale — Z. Grochowski — F. Salerno: Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento, Edizioni Dehoniane, Bologna 1985, pp. 297.

Recenzowana praca stanowi jeden z tomów zbioru pt. *Il Codice del Vaticano II*, redagowanego przez A. Longhitano. Oprócz tomu poświęconego prawu małżeńskiemu, edytor zapowiada następujące: 1. *Perchè in codice nella Chiesa*. 2. *Dal Concilio al Codice*. 3. *La vita consacrata*. 4. *La parrocchia e le sue strutture*. 5. *Chiesa particolare e strutture di comunione*. 6. *La condizione giuridica dei battezzati*.

Tom obejmujący prawo małżeńskie jest pracą zbiorową ośmiu autorów o różnej profesji: profesorów uniwersytetów kościelnych i państwowych, ekspertów trybunałów kościelnych oraz pastoralistów. Starają się oni odpowiedzieć na pytanie, na ile prawodawca kodeksowy łączy w ustawodawstwie dotyczącym małżeństwa tradycję z odnową soboru watykańskiego II. Moment ten uwypukla już sam tytuł dzieła.

A. Longhitano, we wprowadzeniu do tomu (s. 7—12) wskazuje na rangę prawa małżeńskiego w systemie prawa kościelnego, jak również sygnalizuje mankamenty traktatu *De matrimonio* kodeksu prawa ka-

nonicznego z 1917 r., do których w pierwszym rządzie należało pominięcie roli miłości małżeńskiej jako elementu konstytutywnego zgody. Nie też dziwnego, zaznacza autor, iż sobór watykański II skłonił prawodawcę kościelnego do wyakcentowania momentu personalistycznego w małżeństwie, stanowiącego wspólnotę życia małżonków.

J. M. Serrano Ruiz otwiera swoim studium — na temat inspiracji soboru watykańskiego II wobec zasad generalnych nowego prawa małżeńskiego — serię prac składających się na właściwą zawartość tomu (s. 73—78).

Na wstępie autor generalnie omawia kanony wstępne tytułu *De matrimonio*, z pominięciem kan. 1057 poświęconego zgodzie małżeńskiej. W swojej ocenie Ruiz uwzględnił trzy następujące kryteria: 1) zawartość kanonów wprowadzających; 2) porównania z analogicznymi kanonami dawnego kodeksu; 3) recepcja doktrynalna i dyscyplinarna nauki soboru watykańskiego II. Mówiąc o charakterze konstytucyjnym kanonów wprowadzających nawiązuje do sformułowań zawartych w dawnym projekcie prawa fundamentalnego Kościoła. Sformułowania te pozostały w redakcji kanonów: 1055, 1056, 1057 i 1059. Słusznie zauważa, iż charakter konstytucyjny posiadają również kanony: 1058 i 1060, choć nie były one zawarte w *Lex fundamentalis*. Podkreślając rolę kanonów wprowadzających o charakterze konstytucyjnym autor wyjaśnia, dlaczego kanon o zgodzie małżeńskiej (1057) znalazł się w zbiorze Jana Pawła II właśnie w rzędzie tychże kanonów. Posiada on przecież *par excellence* charakter właśnie konstytucyjny.

Czytelnik zapoznaje się w dalszym ciągu z dyspozycjami poszczególnych kanonów wprowadzających. Na uwagę zasługuje szczegółowa analiza kan. 1055 zawierającego określenie małżeństwa. Zwraca się w niej uwagę na inspiracje konstytucji soborowej *Gaudium et spes* sprawiające, iż umowa małżeńska nabiera charakteru bardziej niż dotychczas osobowego. Czyni się także odniesienia do treści kan. 1012 dawnego KPK. W konkluzji swojej analizy Serrano Ruiz przedkłada własne sformułowanie, zawierające dyspozycje dwóch kanonów (1055 i 1056): „Chrystus Pan podniósł do godności sakramentu pomiędzy ochrzczonymi samo przymierze naturalne życia i miłości, pełne i trwałe, które ustanawiają mężczyzna i kobieta poprzez wzajemne oddanie się i przyjęcie własnych osób, skierowane ku dobru ich samych i ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa”.

G. Putrino omawia rozdział I kodeksowego tytułu „De matrimonio” poświęcony trosce pasterskiej i czynnościom poprzedzającym zawarcie małżeństwa (s. 79—99). Właściwe wywody autora poprzedza nawiązanie do ważniejszych dokumentów kościelnych wydanych przed r. 1983 w przedmiocie duszpasterskiej troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę. Komentując następnie odnośne przepisy kodeksowe autor czyni odniesienia do tych enuncjacji, m. in. do dokumentu Konferencji Episkopatu Italii z 1975 „*Evangelizzazione e sacramento del matrimo-*

nio”, czy do „Familiaris consortio” Jana Pawła II. Wiele miejsca poświęca się omówieniu przypadków, w których — w myśl kan. 1071 § 1 — należy uzyskać zezwolenie ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa. Interesujące są uwagi praktyczne odnośnie do przypadku asystowania przy zawieraniu związku małżeńskiego, który nie może być uznany lub zawarty według prawa państwowego (kan. 1071 § 1 n. 2). Putrino sygnalizuje tutaj następujące sytuacje: a) uzyskanie prawomocnego wyroku kościelnego stwierdzającego nieważność małżeństwa, który to wyrok nie posiada znaczenia wobec prawa świeckiego, dopóki strony nie otrzymają rozwodu cywilnego; b) uzyskanie dyspensy od małżeństwa niedopełnionego nie mającej waloru na forum cywilnym przed otrzymaniem rozwodu cywilnego; c) zamiar zawarcia małżeństwa przez katolika związanego z inną osobą jedynie związkiem cywilnym, gdy nie uzyskał rozwodu cywilnego. Warto również zauważyć, jakie przypadki autor wymienia odnośnie do zakazu asystowania przy zawieraniu małżeństwa osoby, którą wiąza naturalnie obowiązki wobec innej strony lub wobec dzieci, wynikające z poprzedniego małżeństwa: a) uzyskanie stwierdzenia nieważności poprzedniego małżeństwa lub dyspensy od małżeństwa niedopełnionego; b) uzyskanie rozwodu cywilnego poprzedniego małżeństwa zawartego tylko cywilnie; c) sukcesywne uzyskanie kilku rozwodów cywilnych; d) zamiar zawarcia małżeństwa religijnego przez osobę związaną z kimś innym związkiem cywilnym, dotąd nie rozwiązany; e) uzyskanie rozwodu cywilnego przez osobę, która nie zadośćczyniła obowiązkowi wobec dzieci lub innym obowiązkom nałożonym przez sędziego wydającego wyrok rozwodowy lub separacyjny; f) podjęcie wspólnoty życia bez uznania takiego związku ani na forum kościelnym, ani świeckim, jeśli dana osoba posiada dzieci naturalne i nie zadośćczyniła obowiązkowi ich wychowania lub obowiązkowi wobec drugiej strony.

Przeszkody małżeńskie omawia J. M. Castaño (s. 101—131). Czyni to w następującym porządku: natura i funkcja przeszkód, dyspensa od przeszkód, poszczególne przeszkody małżeńskie. Mówiąc o naturze przeszkód, autor podkreśla, iż nie stanowią one bynajmniej przejawów prawa karnego, lecz są zwykłym prawem uniezdalniającym. W odpowiedzi na pytanie: dlaczego istnieją przeszkody małżeńskie także z prawa kościelnego, Castaño zauważa, najpierw, iż przeszkody te, choć nie zawsze tak nazywane, istnieją we wszelkich ustawodawstwach małżeńskich. Dalej zaś stwierdza, iż charakter społeczny umowy małżeńskiej domaga się tego rodzaju prawa uniezdalniającego stanowionego przez społeczność kościelną. W ten sposób przeszkody małżeńskie spełniają funkcję ochrony dobra całej społeczności, jak również ochrony dobra prywatnego współkontrahenta, np. w przypadku impotencji, wężła małżeńskiego, uprowadzenia itp.

Gdy chodzi o sam wykład na temat poszczególnych przeszkód małżeńskich, najwięcej miejsca poświęca się impotencji, różnicy religii, występku. Przy referowaniu przeszkód: pokrewieństwa, powinowactwa i

przyzwoitości publicznej zabrakło wykresów. Zajmując się, zresztą bardzo pobieżnie, przeszkodą występku, autor zalicza do niej także zakaz małżeństwa pomiędzy adoptującym a żoną adoptowanego i odwrotnie (s. 129). Wydaje się jednak, iż kan. 1094 nie daje żadnej podstawy do takiego twierdzenia.

M. F. Pompedda prezentuje studium pt.: Niezdolność natury psychicznej (s. 133—147) na temat dyspozycji kan. 1095. Na wstępie podkreśla się wagę konsensu małżeńskiego i jego znaczenie, następnie przypomina się relację pomiędzy podmiotem a przedmiotem konsensu. Słusznie autor podkreśla, iż w myśl kan. 1057 § 2 przedmiotem zgody małżeńskiej nie jest już — jak to formułował kan. 1081 § 2 dawnego KPK — prawo do współżycia małżeńskiego, lecz same osoby kontrahentów, konstituujących wspólnotę całego życia.

Z kolei Pompedda zajmuje się treścią n. 1 cytowanego wyżej kanonu, tzn. zagadnieniem niezdolności do zawarcia małżeństwa tych, którzy są pozbawieni wystarczającego używania rozumu. Trafnie spostrzega, iż prawodawca wyklucza od zawarcia małżeństwa nie tylko tych, którzy nie posiadają używania rozumu, lecz także tych, u których występuje brak wystarczającego używania rozumu. Oznacza to, iż podmiot — do ważnego podjęcia umowy małżeńskiej — nie musi odznaczać się doskonałym i pełnym używaniem władz umysłowych.

Więcej uwag znajduje czytelnik w rozdziale poświęconym niezdolności do zawarcia małżeństwa z powodu poważnego braku rozeznania oceniającego (n. 2 kanonu). Chodzi tu o stany psychiczne, które czynią osobę niezdolną do zawarcia małżeństwa. Prawodawca użył w kanonie terminu „rozeznanie”, a nie „dojrzałość”. Dojrzałość, oznacza zdaniem autora, pewien stan doskonałości w rozwoju własnej osobowości, realizowanej przez całe życie. Gdyby więc do ważnego zawarcia małżeństwa wymagana była tak rozumiana dojrzałość, znaczną ilość osób należałoby wykluczyć od podejmowania umowy małżeńskiej. Poza tym nie byłoby wiadomo, jaki moment życia należałoby tu mieć na uwadze. Użyty w kanonie termin *discretio iudicii* oznacza tymczasem minimum rozeznania, które czyni podmiot zdolnym do zawarcia związku małżeńskiego.

Autor stawia dalej pytanie: co zawiera pojęcie owego rozeznania oceniającego w nauce prawa kanonicznego i w jurysprudencji. Pomocą jest tutaj określenie kanonu dotyczące przedmiotu *discretio iudicii*, który stanowią istotne prawa i obowiązki małżeńskie, wzajemnie przekazywane i przyjmowane. Mając to na uwadze, rozeznanie oceniające zakłada nie tyle poznanie abstrakcyjne przedmiotu zgody, lecz raczej zdolność do praktycznej oceny tegoż przedmiotu. Nie każdy, lecz jedynie poważny brak zdolności krytyczno-oceniającej co do przedmiotu konsensu czyni przy tym podmiot niezdolnym do podjęcia umowy małżeńskiej. Tego rodzaju zdolność domaga się wewnętrznej wolności kontrahenta.

Współczesny postęp nauk psychiatrycznych i psychologicznych pozwala ustalić, jakie patologie — poza chorobami umysłowymi *sensu stricto* — wywołują poważny brak rozeznania oceniającego. Chodzi tu o stany choroby nerwów: psycho-nerwice i psychopatie.

Poważny brak rozeznania oceniającego — jedynie taki czyni podmiot niezdolnym do zawarcia małżeństwa — wymaga w jego ustaleniu pomocy biegłych.

W zakończeniu autor traktuje o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (n. 3 kanonu). Oznacza ona niezdolność podmiotu do przekazania i przyjęcia przedmiotu zgody małżeńskiej. Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oznacza jednocześnie niezdolność do ich wypełnienia.

W odpowiedzi na pytanie: jakie obowiązki małżeńskie są istotne, autor przytacza dwie uwagi: Najpierw stwierdza, że — w myśl tradycji teologiczno-prawnej — chodzi o obowiązki związane z tzw. dobrami małżeństwa: jedności, nierozzerwalności oraz potomstwa. Następnie zauważa, iż istotne obowiązki małżeńskie to te, które stanowią o prawie do wspólnoty życia. I tutaj jawi się przed nauką prawa kanonicznego oraz jurysprudencją doniosły obszar badawczy.

O zgodzie małżeńskiej pisze P. A. Bonnet (s. 149—216). Koncentrując się najpierw na zasadach ogólnych, autor omawia niezbędność konsensu małżeńskiego oraz jego przedmiot, po czym przechodzi do referowania wad zgody małżeńskiej, inaczej tytułów nieważności.

Brak wiedzy kanonicznej (kan. 1096) — to pierwszy z omawianych tytułów nieważności małżeństwa. Autor poświęca mu dużo miejsca, poddając gruntownej analizie normę kodeksową, posługując się m. in. odpowiednimi sentencjami rotalnymi. Jest to jasny i przejrzysty wykład zasługujący na uznanie.

Następnie czytelnik znajduje komentarz do kan. 1099 na temat błędu co do jedności lub nierozzerwalności, albo sakramentalnej godności małżeństwa.

Zainteresowanie wzbudzają wywody na temat kan. 1097 § 1 (błąd co do osoby) oraz § 2 (błąd co do przymiotu osoby). W odniesieniu do §2 kanonu trafnie podaje się motywy normy prawnej. Słusznie autor zwraca uwagę na charakter personalistyczny małżeństwa, implikujący wolność od błędu co do przymiotu osoby. Przekonująco mówi się o charakterze takiego błędu, kiedy to określony przymiot kontrahenta identyfikuje się niejako — w zamierzeniach współkontrahenta — z nim samym.

Omawiając podstępne wprowadzenie w błąd (kan. 1098) autor słusznie nadmienia, iż działanie współkontrahenta lub osoby trzeciej zmierzające do uzyskania zgody małżeńskiej obejmuje całokształt aktów podjętych z tym zamiarem, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (np. przemilczenie prawdy, milczenie). Błąd, któremu ulega ofiara podstepu nie musi być przy tym jedynym motywem skłaniającym ją do

zawierania małżeństwa w tym znaczeniu, że gdyby nie było wprowadzenia w błąd, kontrahent nie wyraziłby zgody małżeńskiej. Kanon wymaga natomiast, aby błąd był wywołany działaniem podstępny^m zmierzającym do uzyskania konsensu, i aby tego rodzaju błąd determinował wolę jego ofiary. Przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd ma być przymiot drugiej strony, który — z natury swojej — może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Bonnet zauważa, iż skonkretyzowanie tego rodzaju przymiotów stanowi poważne zadanie dla juryspruden^{cji}. Według niektórych autorów, chodzi tu m. in. o przymioty związane z życiem religijnym, z dokonanymi przestępstwami, stanami chorób fizycznych i psychicznych, alkoholizmem, narkomanią, dewiacjami seksualnymi, ciążą kobiety — zatajoną lub fałszywie przypisaną ofierze podstępu.

Dość obszernie wypadły wywody autora na temat symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101). Interesujący jest wykład na temat natury symulacji, zainteresowanie budzi również przedstawienie różnych postaci zgody pozornej, szczególnie gdy chodzi o wykluczenie istotnego elementu małżeństwa.

O warunku (kan. 1102) autor wypowiada się zwięźle, zwracając uwagę na otwarcie przez nowe prawo małżeńskie szerokiej drogi dla nieważności małżeństw zawieranych pod warunkiem dotyczącym przyszłości.

Przymus i bojaźń (kan. 1103) zamykają obszerne studium Bonnet. Trafne są wyjaśnienia dotyczące przymiotów przymusu wywołującego nieważność umowy małżeńskiej. Zbyt mało jednak mówi się o bojaźni wywołanej nieumyślnie.

W dalszym ciągu dzieła zamieszczona jest praca A. Vitale na temat formy zawarcia małżeństwa (s. 217—235). Po krótkim wprowadzeniu autor wskazuje na osoby objęte formą kanoniczną, omawia zagadnienie świadka urzędowego, delegacji władzy do asystowania przy zawieraniu małżeństw, relacji pomiędzy delegującym a delegowanym, braku jurysdykcji (czy właściwy termin?) zwyczajnej lub delegacji i uzupełnienia braku, błędu powszechnego, wątpliwości pozytywnej i prawdopodobnej, asystencji osoby świeckiej, świadków zwykłych, formy nadzwyczajnej, miejsca celebracji małżeństwa, małżeństwa tajnego oraz zapisu małżeństwa. Wydaje się, iż przytoczoną konstrukcję pracy można by udoskonalić. Tak np. rozdziały: 7 — błąd powszechny i 8 — wątpliwość pozytywna i prawdopodobna, powinny stanowić część integralną rozdziału 6 — brak władzy zwyczajnej lub delegacji i jego uzupełnienie. Poza tym zagadnienie małżeństw tajnych nie należy do rozdziału kodeksowego traktującego o formie.

Z. Grochlewski jest autorem pracy na temat małżeństw mieszanych (s. 237—256). Po zasygnalizowaniu aktualności i złożoności problemu małżeństw mieszanych, autor ukazuje praktykę Kościoła — odnośnie do omawianego zagadnienia — w rozwoju historycznym: przed kodek-

sem z 1917 r., we wspomnianym kodeksie oraz w ustawodawstwie posoborowym. Następnie czytelnik zapoznaje się z komentarzem do odpowiednich przepisów kodeksu Jana Pawła II. Interesujące są wywody autora na temat zakresu osób objętych dyspozycją kan. 1124, gdy chodzi o zakaz zawierania małżeństwa z należącymi do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim. Autor wyraża m. in. własną opinię na temat odstąpienia od Kościoła katolickiego formalnym aktem, zwracając uwagę na rolę aktu wewnętrznego w tego rodzaju odstąpieniu. Jasno i wyczerpująco mówi się o warunkach związanych z udzieleniem przez ordynariusza miejsca dyspensy lub zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego. Trafne są spostrzeżenia autora na temat wpływu dyspozycji zawartych w motu proprio *Matrimonia mixta* na kształt norm kodeksowych.

Ciąg studiów omawianej pracy zamykają rozważania F. Salerno na temat skutków małżeństwa kanonicznego (s. 257—290). Po krótkim wprowadzeniu autor omawia następujące kwestie: relacja pomiędzy rodziną a małżeństwem kanonicznym, małżeństwo jako sakrament konsekrujący małżonków, pewność zgody małżeńskiej i stałość stanu małżeńskiego. Godne uwagi jest podkreślenie skutków sakramentalności małżeństwa, jak również szerokie nawiązanie do treści adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio*, gdy chodzi o relację rodzina-małżeństwo. Mówiąc o małżeństwie jako sakramencie konsekrującym małżonków autor zwięźle komentuje m. in. rozdział IX kodeksu o rozłączeniu małżonków. Zbyt mało miejsca poświęca się zagadnieniu rozwiązania węzła małżeńskiego poprzez dyspensę papieską *super rato*. Rozdział zatytułowany: pewność zgody małżeńskiej i stałość stanu małżeńskiego jest poświęcony uważnieniu małżeństwa.

W dodatku wydawca zamieścił fragment ustaleń dotyczących rewizji konkordatu włoskiego z 1929 r., datowanych 12 lutego 1984 r. oraz postanowienia Konferencji Episkopatu Italii, obowiązujące od 23 stycznia 1984 (s. 291—294) w przedmiocie małżeństwa.

W sumie czytelnik otrzymał pożyteczną pracę stanowiącą komentarz do nowego prawa małżeńskiego. Poszczególne prace, choć o różnym profilu i różnych porocjach w stosunku do tekstu kodeksowego, zawierają cenne uwagi przybliżające myśl prawodawcy kościelnego. Dzieło bogate jest w osnowę teologiczno-duszpasterską wielu zagadnień. Na podkreślenie zasługuje operowanie przez autorów bogatą dokumentacją wywodów przytaczaną w licznych przypisach. Tu i ówdzie pojawia się zestawienie bibliografii wykorzystanych prac.

Wolno zatem wyrazić przekonanie, iż książka może stanowić cenną pomoc zarówno dla teoretyków prawa małżeńskiego, jak i dla pracowników sądów kościelnych.

Ks. Wojciech Góralski